

# Robotnicy w winnicy

Michał Wojciechowski |

[www.edycja.pl/index.php?mod=ksiegarnia&item=1423](http://www.edycja.pl/index.php?mod=ksiegarnia&item=1423) | publikacja 14.07.2010 06:43

**Fragment książki "Przypowieści dla nas", który zamieszczamy za zgodą Autora i Wydawnictwa Edycja Świętego Pawła.**



Tradycyjny tytuł przypowieści zwraca uwagę na sytuację najętych do pracy. Ich los wszedł w przysłowie. O pierwszych, pracujących na niwie Pańskiej całe życie, można powiedzieć: „Ale i oni otrzymali po denarze” (tytuł powieści Bruce Marshalla). Ostatni, nawróceni w ostatniej chwili, zwani są „robotnikami ostatniej godziny”. Niemniej jednak trzeba też zwrócić uwagę na właściciela winnicy, gdyż on jest motorem całej jej akcji. Przypowieść mówi o hojnym pracodawcy, sprawiedliwym i dobrym Bogu.

*Podobne jest bowiem królestwo niebios do pewnego człowieka, gospodarza, który wyszedł wczesnie rano wynająć robotników do swojej winnicy. Umówił się z pracownikami na denara za dzień i wysłał ich do swej winnicy. A wyszedłszy koło trzeciej godziny dnia zobaczył innych stojących beczynnie na rynku. Tym również rzekł: „Pójdźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwe, dam wam”. Oni zaś poszli. Wyszedłszy ponownie koło godziny szóstej i dziewiątej postąpił tak samo. Wreszcie koło jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących i spytał ich: „Dlaczego tu staliście cały dzień beczynni?” Odpowiadają mu: „Bo nikt nas nie najął”. Mówi im więc: „Idźcie i wy do winnicy”. Gdy nastał wieczór, mówi właściciel winnicy do swojego zarządcy: „Zawołaj robotników i daj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych”. Ci z jedenastej przyszli i otrzymali po denarze. Ci pierwsi przyszedłszy sądzili, że więcej dostaną, ale też otrzymali po denarze. Po otrzymaniu szemrali jednak przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę przepracowali i zrównałeś ich z nami, tymi, którzy znieśli ciężar dnia i upał”. On zaś odpowiedział jednemu z nich: „Kolego, nie krzywdzę cię. Czyż nie umówiłeś się ze mną na denara? Zabierz, co twoje, i odejdz. Chcę temu ostatniemu dać jak tobie. Czyż nie wolno mi zrobić, co chcę, z tym, co jest moje? Czy zawistnie patrzysz na to, że jestem dobry?”. (Mt 20, 1-15)*

Przypowieść odwołuje się do typowej sytuacji z życia na wsi na południu. Gdy we wrześniu winogrona dojrzewają, trzeba je szybko zebrać. Do tej sezonowej pracy najmowano wszystkich chętnych, szukając ich na placu targowym. Wymieniony tu denar, srebrna moneta wagi około 4 gramów, był zwyczajową dniówką pracownika fizycznego; odpowiadało to greckiej drachmie. Praca trwała od świtu do nocy. Rachuba godzin była jednak inna niż nasza.

Dzień dzielono na dwanaście godzin, czy był krótszy, czy dłuższy. Zatem pierwsza godzina oznaczała czas od wschodu słońca do mniej więcej siódmej. Według obecnego sposobu liczenia właściciel winnicy wychodził około dziewiątej, dwunastej, trzeciej i piątej.

Skoro za pracę przez cały dzień należał się denar, normalnym wynagrodzeniem za część dnia byłby ułamek tej sumy. Dając więcej, właściciel okazał zatem nieoczekiwaną hojność, zwłaszcza wobec pracujących tylko przez godzinę. W tej sytuacji pracujący od rana też oczekiwali premii. Nie dostali jej wcale, co mieli prawo uznać za niesłuszne, im bowiem istotnie najbardziej by się należała. Odpowiedź pana powołuje się na zasady prawa rzymskiego: umowa obowiązuje, a właściciel ma prawo robić ze swoimi pieniędzmi, co zechce. Zasady te zachowywano wówczas w sposób ścisły — inaczej niż obecnie, gdy korzystanie z własności i umowy o pracę są podporządkowane wielu przepisom. W sumie jednak reakcja pracujących dłużej nie różni się od zachowania związkowców w zakładzie, gdy premię podzielono nie po ich myśli.

Przypowieść aprobuje zatem prawo własności i obowiązek dotrzymywania umów. Jest to myśl istotna w czasach obecnych, gdy socjalizm i biurokracja podważają jedno i drugie. Nie jest to jednak myśl główna. Swoisty rys przypowieści to zapłacenie tyle samo pracującym długo i krótko. Mógłby ktoś tak postąpić, biorąc pod uwagę naglące potrzeby robotników żyjących w nędzy. Jednakże właściciel wcale się na to nie powołuje, ani też na społeczną zasadę „każdemu po równo” — zresztą nie była ona wówczas popularna. Dość dziwna jest też ostentacja, zapłacenie ostatnim na początku, żeby pierwsi to zobaczyli.

Historia jest więc nietypowa. Dla porównania, można by znaleźć wyjaśnienie dla decyzji Dawida, który tak samo wynagrodził walczących i tych, co zostali w taborze (1 Sm 30, 21-25). W przypowieści żydowskiej z Talmudu jerozolimskiego mówiącej o nierównej zapłacie, robotnik pracujący krótko dostał tyle, co inni, gdyż lepiej pracował (*Berakot* 2, 8). W midraszu *Sifra* (9, 111a; do Kpł 26, 9) Izrael ma otrzymać więcej od pogan, co ilustruje oczekiwania robotników najętych rano.

Trzeba więc szukać sensu przenośnego, gdyż na poziomie dosłownym opowiadanie nie tłumaczy się należycie (pod tym względem jest to więc bardziej alegoria niż typowa przypowieść). Właściciel winnicy wyobraża Boga, Pana Królestwa (w. 1), podobnie jak w przypowieści o zbrodniczych dzierżawcach (Mk 12, 1-12) i pokrewnych tekstach ST, gdzie winnica przedstawia lud Boży, Izraela, z którego Bóg oczekuje owoców (Iz 5, 1-7; Ps 80, 9-12; Oz 10, 1; Ez 17, 5n; por. Jr 6, 9; 8, 13; 12, 10; Mi 7, 1; Oz 2, 15; Am 9, 13-14). Bóg jeden jest dobry (w. 15 i Mt 19, 17). Ludzie jawią się więc jako Boży słudzy, pracujący w winnicy, podobnie jak robotnicy przy Bożym żniwie (Mt 9, 37-38; Łk 10, 2). Ich ciężka praca wskazuje, że chodzi o ludzi zwyczajnych.

Obraz żniwa i winobrania w Nowym Testamencie i w judaizmie ówczesnym często oznaczał czasy ostateczne (np. Mt 13, 30; Mk 4, 29; J 4, 35; Ap 14, 15). Tu brakuje podobnej sugestii, ale jej obecność w tle wskazuje, że pójście do winnicy wiąże się z udziałem w zbawieniu. Jego obrazem jest w przypowieści przede wszystkim zapłata. Bóg obiecuje bowiem ludziom zapłatę za dobre postępowanie (por. np. Mt 5, 12.46; 6, 1.2.5.16; 10, 41-42 — po grecku występuje w tych zdaniach słowo *misthos*, błędnie tłumaczone „nagroda”, między innymi w Biblii Tysiąclecia).

Ta Boża zapłata jest taka sama dla wszystkich zbawionych; w tej dziedzinie panuje równość. Bóg da ją nawet tym, którzy zwrócili się do niego późno i krótko pracowali. W przypowieści wynika to stąd, że nie znaleźli pracy, choć czekali; nie spotkali gospodarza dość wcześnie (w. 7). Przypowieść nie dotyczy więc tych, którzy ociągali się na Boże zaproszenie, ani ogólnie grzeszników, lecz głównie tych, którzy mając dobrą wolę, bez własnej winy zbyt późno Boga poznali: na przykład dziś w krajach misyjnych. Wtedy do zbawienia wystarczy niewielka zasługa.

(Pod wpływem dogmatyki protestanckiej widziano w tej przypowieści proklamację o zbawieniu grzeszników danym darmo, ale jest to oczywiście nieścisłe, gdyż obrazem zbawienia jest w przypowieści płaca, a małe zasługi

wystarczają między innymi dlatego, że ostatni robotnicy mają pewne usprawiedliwienie. Interpretacja ta zniekształciła jednak rozumienie przypowieści w czasach nowszych).

Boża decyzja budzi sprzeciw sprawiedliwych, którzy od początku służyli Bogu wiernie i trudzili się w pocie czoła, gdy tamci leniuchowali. Mają więc Bogu za złe Jego dobroć i hojność; chcieliby, aby był bardziej sprawiedliwy niż miłosierny. Podobnie jak w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), gdzie porządny syn ma ojcu za złe miłość okazaną nawróconemu hulace, porządni pokazują się w przypowieści od złej strony: są zazdrośni o Boże miłosierdzie dla tych gorszych i chciwi wynagrodzenia za dobre uczynki. Bóg spokojnie upomina niechętnych, przypominając, że otrzymali pełne wynagrodzenie i nie powinni uczyć go, jak ma obdarzać ludzi. Miłosierdzie polega na tym, że daje więcej, niż się (sprawiedliwie) należy.

W centrum uwagi znajdują się w przypowieści pierwsi i ostatni robotnicy. Sytuacje pośrednie nie są skomentowane. Dlaczego? Po pierwsze, w przypowieściach wiele szczegółów pełni funkcję ilustracyjną. Po drugie, takie objaśnienie łatwo sobie dopowiedzieć. Po trzecie, nie jest wykluczone, że chrześcijanie, opowiadając tę przypowieść, przedstawiali ją w postaci bardziej rozwiniętej niż pierwotna. Również ewangelista mógł ją opracować literacko.

Nie ma powodu, by dokładniej wskazywać pierwszych i ostatnich robotników z tej przypowieści. Mogli nimi być i współcześni Jezusa, i każdy z nas. Nie jest więc uzasadnione np. zawężanie sensu do faryzeuszów i celników, przez analogię do Mt 21, 31 i Łk 18, 9-14. Gdy Jezus wygłaszał tę przypowieść, nie można też jej było zastosować do Żydów, pierwszych wybranych, oraz do chrześcijan pochodzenia pogańskiego — gdyż tych ostatnich jeszcze nie było. Natomiast ewangelista mógł poczynić taką aluzję.

Werset końcowy, Mt 20, 16: *Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi*, nie został powyżej zacytowany. Dlaczego? Zawiera on zdanie Jezusa przechowane osobno w Mt 19, 30; Mk 10, 31; Łk 13, 30, zdanie, które nie należało pierwotnie do tekstu przypowieści. Niezupełnie się z nią zresztą zgadza, gdyż dotyczy zmiany kolejności, która w przypowieści ma znaczenie pomocnicze. Maksyma ta podejmuje jednak ten sam ogólniejszy temat, nadając się na zapowiedź lub podsumowanie kilku pokrewnych przypowieści. W warstwie dosłownej przedstawia obserwację, że wyższość usypia i naraża na wyprzedzenie przez innych (ilustruje to znana bajka Ezopa o wyścigu żółwia z zającem). W odniesieniu do zbawienia chodzi o to, że wybrani mogą być na drodze do królestwa Bożego wyprzedzeni przez grzeszników i pogan (por. Mt 21, 31; Rz 9, 31).

## **SPIS TREŚCI**

### **Czym są przypowieści Jezusa?**

#### **1. Początek i wzrost Królestwa Bożego**

Wielki plon

(Mk 4, 3-9; por. Mt 13, 3b-9; Łk 8, 5-8)

Stracone ziarna

(Mk 4, 14-20; por. Mt 3, 19-23; Łk 8, 11-15)

Zasiew (Mk 4, 26-29)

Ziarno gorczyczne (Mk 4, 30-32;

por. Mt 13, 31-32; Łk 13, 18-19)

Zaczyn (Mt 13, 33; por. Łk 13, 20-21)

#### **2. Obrazy wartości Królestwa Bożego**

Skarb (Mt 13, 44)

Perła (Mt 13, 45-46)

Zgubiona drachma (Łk 15, 8-10)

Inne przypowieści

Krótsze porównania

### **3. Inwestycje i długi**

Talenty czyli miliony (Mt 25, 14-30)

Dar i zadanie od Boga

Miny: dwie przypowieści w jednej (Łk 19, 11-27)

Nieumiłosierny dłużnik (Mt 18, 23-35)

### **4. Kto jest dobry, a kto zły?**

Sieć (Mt 13, 47-50)

„Kąkol” i pszenica (Mt 13, 24-30)

Wypełnienie się wieku (Mt 13, 36-43)

Dwóch synów (Mt 21, 28-32)

Wizja sądu (Mt 25, 31-46)

### **5. Prowokacje**

Miłosierny Samarytanin (Łk 10, 30-37)

W języku dzisiejszym

Zachęta do miłości (Łk 10, 25-29;

por. Mt 22, 34-40; Mk 12, 28-34)

Faryzeusz i celnik (Łk 18, 9-14)

Jak to by brzmiało dziś?

Zgubiona owca (Łk 15, 4-7; Mt 18, 12-14)

### **6. Zbawienie grzeszników i porażka sprawiedliwych**

Ojciec i dwóch synów (Łk 15, 11-32)

Tło i szczegóły

Nieoczekiwane rozwiązanie

Warunki zbawienia

Robotnicy w winnicy (Mt 20, 1-15)

Wesele u króla (Mt 22, 1-13; por. Łk 14, 16-24)

Dwa długi (Łk 7, 41-43)

### **7. O elitach**

Bezplodny figowiec (Łk 13, 6-9)

Zbrodniczy dzierżawcy (Mk 12, 1-12;

por. Mt 21, 33-46; Łk 20, 9-19)

Głupi bogacz (Łk 12, 15-21)

Bogacz i Łazarz (Łk 16, 19-31)

### **8. Wady jako zalety**

Nieuczciwy włodarz (Łk 16, 1-8a)

Sędzia i wdowa (Łk 18, 1-8a)

Natrętny przyjaciel (Łk 11, 5-8)

### **9. Czujność i przezorność**

Dziesięć panien (Mt 25, 1-13)

Różnie o czuwających sługach (Mk 13, 33-37; Mt 24, 45-51/Łk 12, 41-46; Łk 12, 35-38)

Dwa domy (Mt 7, 24-27)

Inne obrazy

(wieża, król na wojnie, figa, złodziej)

## **Lektury**

## **Indeksy**

Nazwy przypowieści i obrazów

Ważniejsze miejsca biblijne

Porządek czytań niedzielnych